



# GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 4 Grudnia 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodzki.

Rok V. — № 335.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7,20, półrocznie rb. 3,60, kwartalnie rb. 1,80  
miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta  
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziela i święta od 12 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-  
dakcyjnych od 10-ej do 2-oj.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy  
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadestawić przed i wśród tekstu za wiersz petit. (lub jego  
miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajnie 3) (lub  
nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

## Niepodległość a socjalizm państwowy.

Wojna pozostawi cały szereg trwałych przewrotów w życiu narodów i państw. Nie mówimy w tej chwili o przemianach ściśle politycznych, przez wojnę wywołanych. Mamy na myśli przełomy, sięgające w ród ustrojów społecznych. — W miarę, jak rozbijanie — w ciągu walk homerycznych, organizacji gospodarczej zniewalało rządy do ujmowania w swoje dłonie kontrole i normowania spożycia, a w części produkcji i handlu, urzeczywistniały się już pod pewnym kątem postulaty socjalizmu. Nie jest to oczywiście całkowite zrewolucjonizowanie życia przez zniesienie urządzeń kapitalistycznych, przez uspołecznienie wszystkich narzędzi produkcji i przez kolektywizm posiadania. Lecz pewne bardzo wybitne tendencje ku centralizacji procesu społeczno-gospodarczego przez organy władzy państwowej wzięły już górę i coraz się znacznie utrwala. Jeden z naczelnych kierunków przemian w układzie kapitalistycznym — kierunek zewnętrznej organizacji, regulujący wytwarzanie, pośrednictwa handlowe i spożycie — siłą rzeczy opanał stosunki w czasie wojny. Okazało się przytem, iż jest on regulatorem tak pożytecznym i sprawnie działającym, iż przewidywać trzeba, że nie utraci swej władzy i po wojnie. Funkcje państwa znacznie się powiększyły, monopolistyczne jego zadania różniczkowały się i szeroko rozpostarły na całej ekonomicznej płaszczyźnie.

Państwo, prowadzące wojnę, musiało włączyć do zadań militarystyki socjalizację życia, musiało też naczelną zasadę socjalizmu sobie przyswoić. — Zewnętrzna reglamentacja spożycia, a potem i produkcji stała się koniecznością militarystyki. — Teraz przybył do niej w Niemczech nowy postulat: przymus pracy, obowiązek służby obywatelskiej na rzecz całej Ojczyzny. Jest to nowe, a niezwykle ważne wstawienie socjalizacji stosunków przez państwo.

Socjalizm państwowy nie jest zjawiskiem nowym. Właściwie urzeczywistnienie zadań reformy socjalnej przez państwo było już największym zwycięstwem socjalizmu. Działo się to nie po tej linii, którą wskazywał Marx i jego epigoniowie, lecz było zwycięstwem samej istoty reformy. Nie zmienia faktu, że geneza przełomu stał się wynikiem, iż państwo poniekąd w swej samoobronie chwyciło się zadań, zakreślonych przez socjalizm. Ponieważ zrozumiano, że zadania są nietylko doniosłe lecz w pewnych granicach nienniknione, wcielono je do funkcji państwa, jako naczelnego organu, regulującego całe życie narodowe.

Wojna wstrząsnęła do głębi ustrojem społecznym. Przewroty, przez nią wywołane w układzie społecznym, są bodaj większe jeszcze, niż przewroty zewnętrzne. Przewidywaniem zwiastowała ona państwo tak ściśle z interesami narodowymi, że, poza nieznaczna mniejszością żywiołów nieprzejmowanych, ała społeczność narodowa uczyła się bezwzględnie zsołidaryzowaną z władzą państwową. Na odwrót władza ta wkroczyła ze swą ingerencją we wszystkie dziedziły życia prywatno-gospodarczego.

W miarę rozwoju wojny, w miarę coraz większego wyczerpania sił bojowych, ca-

## W przededniu wielkich wydarzeń.

### Rozpoczęcie walki o Bukareszt.

„Zürcher Tagesanzeiger“ donosi, że bezpośrednio walka o stolicę rumuńską, Bukareszt, już się rozpoczęła. Wojska feldm. Mackensena zbliżyły się od południa do twierdzy, od której zewnętrznego pierścienia oddalone są o 20 kilometr. Według pisma zurychskiego, londyński „Times“ donosi, iż do obrony Bukaresztu użytych będzie 120.000 żołnierzy.

### Abdykacja króla rumuńskiego.

Do „Voss. Zeitung“ donoszą ze Stokholmu, iż według wiadomości, nadszłych tam z Petersburga, w rosyjskich kołach urzędowych liczą się z możliwością abdykacji ze strony króla rumuńskiego, Ferdynanda. Poseł rosyjski w Bukareszcie, Poklewski-Kozieł, jak wiadomo, został odwołany. Na jego miejsce mianowany został gen. Mossolow, który jednak nie otrzymał nominacji na posła, ani też

ła organizacja gospodarcza stanąć musiała na usługi wojny, podając się bezwzględnie jej konieczności. I oto przewidywać można, że to szczelne spojenie władzy państwowej z zadaniami społeczno-gospodarczymi, stanie się i po wojnie na długą metę dziejową fazą trwałą. Socjalizm państwowy spotęguje swe funkcje. Nie tylko dlatego, że póki nie od razu przywróci normalne warunki wytwarzania i spożycia, ale głównie dlatego, że już dzisiejsze doświadczenia przekonują, iż ten przewrót przynosi znaczne korzyści społeczne, ułatwia zadania i sprawnej życie organizuje. Emperja wojny natchnęła świadomość powszechną nowymi, ważkimi wskazaniem co do rozstrzygającej roli organów władzy państwowej.

Przyszłe państwo znakomicie rozszerzy swoje atrybucje. Będzie ono intensywniej zespolone z narodem. Państwo się zdemokratyzuje, a naród poczuje się bardziej państwowym. Nowe zadania socjalizmu wchłonę w siebie władza centralna. — W tych warunkach tylko państwa narodowe będą się rozwijały prawidłowo. Państwa, obejmujące konglomeraty narodów, muszą się zasadniczo zreorganizować i oprzeć na układach federacyjnych. Inaczej bowiem rządzący się musiły despotycznie, co niezależnie od sprzeczności z demokratycznym ustrojem, jako warunkiem socjalizacji, rozsądziłyby wewnętrzna spójność, stanowiącą fundament współdziałania narodu z państwem.

Niepodległość państwowa narodów kulturalnych jest więc i w świetle tych nowych przewrotów koniecznością dziejową. Czy można wyobrazić sobie Polskę w niewoli Moskwy, socjalizującej życie gospodarcze? Wiemy z licznych doświadczeń, ile krzywd doznałszy w poprzednich stadiach współżycia. Na przyszłość naród cywilizacyjny, nowoczesny, kroczący naprzód szlakami reformy, a więc w pierwszych szeregach z innymi narodami — naród polski musi sobie stworzyć państwo, odpowiadające nieodzownym interesom postępu

nie posiadał listów niewierzących.

### Sensacyjne dymisje w Anglii i we Francji.

Z Londynu donoszą do Amsterdamu, iż dwaj najbardziej wpływowi członkowie gabinetu angielskiego, a zarazem najgorliwsi poplecznicy wojny aż do ostatecznego zwycięstwa koalicji, Lloyd George i Bonar Law, podali się do dymisji. Wiadomość kursuje w formie pogłoski. Potwierdzenia jej dotychczas nie otrzymano.

W Lugano otrzymano prywatne wiadomości z Medjolanu, że wobec obiegających tam pogłosek, nadeszłych z Paryża, po ostatnim tajnym posiedzeniu komisji wojskowej Izby deputowanych, Briand wraz z całym gabinetem podał się do dymisji. Prezydent republiki Poincare odroczył decyzję co do przyjęcia dymisji na dni kilka. Pomiędzy przywódcami stronnictw toczą się jeszcze rokowania. Możliwym jest, że Briand cofnie jeszcze swą decyzję.

socjalnego. Przemiana kształtów musi być przystosowana zarazem do potrzeb ściśle narodowych. Czy mogłoby to znaleźć urzeczywistnienie w jarzmie moskiewskim? Ani w tem, ani w żadnym innym. Tylko wolna i niepodległa Polska może stworzyć dla narodu polskiego formy zgodne z funkcjami państwa, obejmującymi tak wielostronne zadania, jakie przypadną w udziale przyszłej władzy kierowniczej. — W tym nowym procesie przetworczym naród i państwo staną się jednością.

Spotęgowanie się socjalizmu państwowego będzie wzmocnieniem się narodowego pierwiastku państwa i w tem tkwi antyteza pomiędzy socjalizmem według danych kosmopolitycznych metod a reformą społeczną, którą już obecnie państwo uosabia.

Pod tem hasłem musimy budować państwo polskie z głębokim poczuciem, że jego niepodległość będzie zarazem demokracją współżycia całego narodu polskiego.

St. A.

(„Nowa Gazeta“)

## Kronika polityczna

### Komunikat bułgarski.

SOFJA, 3 grudnia. — Główna kwatery donosi pod datą 2 grudnia:

Na froncie macedońskim, w okolicy Gruniszte, odparto szereg ataków, jakie nieprzyjaciół wykonał po gwałtownym przygotowaniu artyleryjskim i akcji, przy pomocy przyrządów do rzucania min.

Przy pomocy ognia działowego rozproszyliśmy dwa szwadrony nieprzyjacielskie w pobliżu Osman — Kamila.

Na froncie morza Egejskiego dwa hydroplany nieprzyjacielskie, które zbombowały od wyspy Thasos ku Porto — Lagos, zostały stracone. Czterech ludzi załogi, z których jeden jest ranny, zabrano do niewoli.

Na froncie rumuńskim, na Wołoszczyźnie, podążamy dalej naprzód. Dy-

wizje nasze, zdążające ku Bukaresztowi przeprowadziliśmy się na lewy brzeg Meaj, lowa, stoczyły gwałtowną walkę z przeciwnikiem, odrzuciły go i zadały mu ciężkie straty. Wzięliśmy 370 jeńców i zdobyliśmy 21 dział.

W Dobrudży, podczas dnia, roszenie zaatakowali czterokrotnie nasze lewe skrzydło pomiędzy Sańskoej a Dumajem, zostali jednakże wszędzie odparci. Wzięliśmy do niewoli 30 żołnierzy i zdobyliśmy 4 karabiny maszynowe. Około g. 2 po poł. do stanowisk naszych zbliżyły się dwa samochody opancerzone, zostały jednak odpędzone przy pomocy ognia artyleryjskiego.

W nocy na 2 grudnia o godz. 2 roszenie niezwykłymi siłami zaatakowali rowy nasze, zostali wszakże krwawo odparci.

### Z komunikatów koalicji.

#### Z francuskiego (1 grudnia).

Na prawym brzegu Mozy nieprzyjaciół ostrzeliwał gwałtownie okolicę Vaux. Dalekonośne działo niemieckie dało kilka strzałów w kierunku Nancy.

Na froncie salonickim, na północny zachód od Gruniszte, gwałtowne kontrataki wojsk niemiecko-bułgarskich rozbiły się. W niektórych punktach nieprzyjaciół zdołał wedrzeć się do rowów, które stracił w dniu 30 listopada.

#### Z angielskiego (2 grudnia).

Na północ od Ypres i pod Gueudecourt czynną była artylerja nieprzyjacielska.

Chwilami — natężony ogień działowy na front nasz na obu brzegach Ancre.

W ciągu dnia oddział nieprzyjacielski wtargnął do rowów naszych na północ od Le Sars, został jednakże natychmiast wyrzucony.

#### Z włoskiego (30 listopada).

Z frontu trydenckiego donoszą o poruszeniach nieprzyjaciela w dolinie Sarca, na północnych stokach Pasubio i u górnego biegu Astico.

Artylerja nasza ostrzeliwała skutecznie stanowiska nieprzyjacielskie w dolinie Ecz, w Astico i na płaskowzgórzu Schlegen.

#### Z rumuńskiego (1 grudnia).

Nad zachodnią granicą Mołdawii, aż do doliny Buzeu włącznie toczą się energiczne walki na całym froncie.

Wojska, ustępujące z Kampilungu, zostały gwałtownie zaatakowane. Stawiły one opór na południe od Dambovicy, w kierunku Midlosani.

Na froncie Golesti (6 km. na południe od Pitesti) — dolina Glavacivest — dolina Nealjov, aż do Comanovas, toczą się nader zacięte walki.

### Rozstrzygające wypadki w Grecji.

„Corriere della Sera“ donosi z Aten:

„Sytuacja w przeciągu dnia zastrzyła się jeszcze. Wojska greckie zajęły wzgórze w bliskości miasta. Koło 5.000 rezerwistów zajęło koszary. Tymczasem zaś wojska francuskie w dalszym ciągu lądują w zatoce Pireusu. — W mieście panuje panika“.

Doniesienie Agencji Havasa: Wylądowanie marynarzy francuskich, angielskich i włoskich nastąpiło nocą w Pireusie. Wysadzono również wojska fran-



zuskie. Wszystko to odbyło się bez zająć. Lecz wkrótce w różnych punktach doszło do starć. W pobliżu Pnyxu greccy strzelali do marynarzy angielskich. Strzelano również z karabinów do marynarzy włoskich w koszarach Rufus. Do Zappeionu, gdzie znajdowali się żołnierze francuscy, ze wzgórz, opanowanego przez greków, dano dwa strzały armatnie. Wielu marynarzy odniosło rany. Zappeion nie odpowiadał, a wojska koalicji pozostały po za obrębem miasta. Na ulicach panuje wzburzenie. Sklepy pozamykano.

Korespondent ateński „Evening News” donosi pod datą 1 grudnia z Aten:

Napadnięto przed chwilą na poselstwo angielskie. Przechodził żołnierz francuski, którego usiłował zaarrestować patrol marynarzy greckich. Kilku członków angielskiej agencji telegraficznej wybiegło na ulicę i uwolniło żołnierza. Wówczas marynarze greccy poczęli strzelać do angiolków, a publiczność przyłączyła się do nich. Personal poselstwa rozpedził napastników. Jeden z urzędników poselstwa odniósł ranę śmiertelną.

Biuro Havasa donosi 1 grudnia o godz. 11 wiecz. z Aten:

W poselstwie francuskim odbyło się ponownie zebranie posłów koalicji, w którym wziął również udział poseł włoski. Jednocześnie na ulicach ostrzeżliwano się wzajemnie. Eskadra, chcąc zmusić do milczenia dział greckie, wystrzeliła kilka granatów, biorąc na cel Zappeion. O północy ogień ustał.

Biuro Reutersa telegrafuje z Aten 1 grudnia o godz. 9 m. 45 rano:

Ze źródeł dyplomatycznych dowiadujemy się, że król grecki zgodził się na sprzedaż sześciu baterji dział górskich admirałowi Fournetowi. Po osiągnięciu porozumienia tego, Fournet wycofał wojska koalicyjne z Aten. Jedyne zostały tylko oddziały, składający się z 300 żołnierzy, do pilnowania parku Zappeionu.

**Los Bukaresztu przesądzony.**

Paryski korespondent „Secolo” donosi, co następuje:

„Oczy całej Francji zwrócone są na Bukareszt, którego los zdaje się być zdecydowany. Być może, że rumunowie, opierając się o 18 fortów, okalających stolicę, oraz o wojsko swe, zechcą uczynić jeszcze rozpaczliwy wysiłek, w celu obrony Bukaresztu. To jednakże może się stać wówczas jedynie, gdy znaczne posiłki rosyjskie w porę przybędą. Lepiej jest zatem liczyć się już z upadkiem Bukaresztu. W takim razie rumunowie cofną się na terytorjum na wschód od Bukaresztu, pomiędzy Adrzesu i Seret, gdzie nastąpi reorganizacja armji ich przez rosjan. Upadek Bukaresztu nie będzie uważany przez koalicję za fakt rozpaczliwy. Siły rosyjskie są wielkie. Uczynione rumunom obietnice są całkiem wyraźne. Pomoc może się spóźnić, zaś opór przed Bukaresztem może być niemożliwy”.

Dzienniki hjońskie donoszą, że Bukareszt nie będzie bronił. Rumunja bowiem nie chce go narazić na zniszczenie. W stolicy znajdują się jeszcze konsulowie państw neutralnych i władze policyjne. Trzecia część ludności opuściła stolicę i wyjechała w kierunku północno-wschodnim.

**Tragiczne położenie Rumunii.**

Sefijski korespondent „Az Est” donosi pod datą 2 grudnia:

„Sprzymierzeni olbrzymiami krokami zbliżają się ku Bukaresztowi. Liczne oddziały rumunów, często w stanie zupełnego rozprzeżenia, oddają się bez oporu do niewoli. To, co obecnie ma miejsce w Wielkiej Walachji, jest doskonałym przykładem świadomego pościgu, mającego na celu zniszczenie wroga. Lotnicy donoszą o nieskończonych tłumach uciekającej ludności, która dąży z Bukaresztu do Mołdawji. Położenie armji jest beznadziejne. Oddziały, dążące z zachodu ku Bukaresztowi są bowiem bardziej oddalone od stolicy, niż dywizje wojsk sprzymierzonych, sunących od Aleksandji i Giurgiu.

Na giełdzie paryskiej słychać, że rosyjska naczelna komenda armji wydała rozkaz zniszczenia wszystkich źródeł naftowych między Ploesti a Buzeu. Mają być zniszczone całe urządzenia maszynowe, wieże wiertnicze, a wywiercone już kopalnie mają być zasypane.

Pogłoska ta wywołała w kołach kapitalistów francuskich wielkie wzburzenie, gdyż wielu kapitalistów francuskich jest bardzo silnie zaangażowanych w

rumuńskim przemyśle naftowym. „Londyńska „Daily Chronicle” w sprawozdaniu o położeniu wojennem w Rumunji stwierdza, że z wyjątkiem skrajnego frontu północnego, opór wojsk rumuńskich na froncie Dunaju i na froncie wołoskim został zupełnie złamany. Zadaniem koalicji jest dzisiaj przede wszystkim nie dopuścić, by Rumunja zawarła odrębny pokój z mocarstwami centralnymi.

Pułkownik Rousset wyjaśnia w artykule, zamieszczonym w „Petit Piri-sien” że mocarstwa centralne, po zgnięceniu Rumunji, rzucą się całą siłą na armję Sarrailla.

„Journal”, omawiając sytuację Rumunji, powątpiewa, by Rosja mogła zdażyć na czas z pomocą Rumunji. Armja salonioka niestety, nie może z powodu oddalenia ry- obło dopomóc Rumunji.

Wojskowy referent berneńskiego „Intelligenzblatt”, omawiając sytuację wojskową, pisze, że wprawdzie Rosja otrzymała od koalicji nader obfity materiał wojenny, mało jest jednakże nadziei, by uratowała sytuację w Rumunji, zwłaszcza gdy się zwąży, że i wybrane wojska angielskie i francuskie, zaopatrzone w nadmiar amunicji, nie osiągnęły żadnego sukcesu.

**Zarząd wojskowy Rumunii.**

Biuro Wolffa donosi pod datą 2 grudnia: „Po dostaniu się wielkich terytorjów rumuńskich w ręce państw centralnych, został utworzony zarząd wojskowy zdobytych części Rumunji. Na czele tego „Zarządu wojskowego Rumunji” stoi generał Tueiff v. Tscheppe i v. Weidenbach, który na początku wojny był dowódcą 8 korpusu reńskiego. Ma on pod sobą różne oddziały, w których, obok niemieckich, znajdują się reprezentanci i innych mocarstw sprzymierzonych. Zarząd Rumunji odbywa się według zgóry powziętego planu, który ma na celu przede wszystkim pokrycie potrzeb Rumunji, z drugiej zaś strony i pomoc dla państw centralnych.

**Enver pasza o sytuacji wojennej.**

W Izbie tureckiej minister wojny, Enver pasza, dał pogląd na operacje wojenne i stwierdził, że wojska tureckie, dotarłszy niedaleko Bukaresztu, połączyły się już z wojskami austro-węgierskimi i niemieckimi, idącymi z północy. Nadeszła chwila, kiedy Rumunja zniknie z mapy.

Kiedy minister mówił o wojskach tureckich, walczących w Galicji, wnie-siono okrzyki na cześć wojska tureckiego.

W odpowiedzi na zapytanie w sprawie wydalenia posłów czwórprzymierza z Aten, minister spraw zagranicznych Halil bej przedstawił te wydarzenia i oświadczył, że los Grecji jest odstrasza-jącym przykładem, dowodzącym co by się było stało z Turcją, gdyby była pozostała neutralną. Rosja pragnie cie-snin morskich. Anglja pod pozorem zwalczania militarystów dąży do zniszczenia handlu niemieckiego. Żywiony przez nieprzyjaciół od 150 lat plan podziału Turcji został udaremniony.

**Przesilenie w Anglii.**

Rotterdamski „Nieuwe Rotterdam. Cour-rier” donosi z Londynu: Według pogło-sek, krążących w kuluarach parlamentu, Asquith ma wkrótce ustąpić ze stanowis-ka premiera ministrów. Zastępować go ma chwilowo Bonar Law, dopóki urzędu tego nie obejmie Lloyd George. Prawdopodobnie w śróde, gdy Asquith zażąda nowych kredytów, kilku członków partji robotni-czej i liberalnej będzie głosować przeciw-ko temu, żądając od rządu uprzedniego wyjaśnienia celów, dla których koalicja walczy.

**Zmiany w naczelnej kome-ndzie francuskiej i w gabine-cie francuskim.**

„Frankf. Ztg.” donosi z Paryża: Rada ministrów zajmowała się na ostatniem posiedzeniu bardzo daleko idącymi zmia-nami w składzie gabinetu francuskiego i naczelnej komendy armji francuskiej. Większość prasy paryskiej oświadcza się za przemianą gabinetu francuskiego w Komitet dobra publicznego, oświadcza-jąc, że zwykłe przekształcenie nie od-powiada powadze sytuacji.

**Car i Duma.**

„National Ztg.” donosi z granicy ro-syjskiej: W kołach politycznych peters-burskich panuje przekonanie, że praw-dopodobnie w niedługim czasie nastąpi zupełne przekształcenie gabinetu rosyj-skiego. Słychać też, że w kierujących kołach rozważają myśl dłuższego odro-czenia Dumy. Zwłaszcza car ma być bardzo oburzony na Dumę, gdyż na

ostatnich posiedzeniach padły niemiłe uwagi pod adresem członków rodziny carskiej, przede wszystkim carowej.

**Zjazd R. G. O. w Warszawie.**

W dniu 28 zm. rozpoczął się w War-szawie zjazd Rady głównej opiekuńczej. W zjeździe bierze udział 43 przedstawicieli Rad powiatowych oraz przedstawiciele: Często-chowy, Łodzi, Kalisza, Łomży, Płocka i przedstawiciele Głównego Komitetu Ratun-kowego z Lublina, pp. Jas Stecki i Józef Targowski.

Zebranych powitał p. Dzierzicki, od-dając przewodnictwo w ręce ks. prałata Zygmunta Chelmieckiego, który zaprosił na asesorów pp.: A. Stamirowskiego (Łódź), Jana Zglinińskiego (Włocławek), Jana Stec-kiego (Lublin), dra Józefa Zawadzkiego i St. Szymańskiego.

Według informacji biura R. G. O. zjazd uważa, że rady opiekuńcze stać będą i na-dal na stanowisku, dającą możliwość łącze-nia się w pracy wszystkim obywatelom pol-skim, niezależnie od ich przekonań i progra-mów politycznych, tylko bowiem takie sta-nowisko nadaje działalności rad opiekuńczych wyraz zbiorowej pracy społeczeństwa.

Po załatwieniu spraw natury ogólnej, rozpoczęły się, według informacji biura R. G. O., referaty.

Obrazy zjazdu miały charakter poufaj. Nie dopuszczono na nie nawet sprawozdaw-ców pism. Komunikaty o przebiegu obrad wydawała kancelarja Zjazdu. Obecnje zosta-ły ogłoszone uchwały Zjazdu R. G. O. Brzmia-one w streszczeniu, jak następuje:

1) Zjazd delegatów Rad opiekuńczych powiatowych i miejskich przyjmuje do wia-domości wyjaśnienie prez. Rady głównej o-piekuńczej i zarządu tejez Rady: Dzierzic-kiego i hr. Ronkiera, że w wyjeździe do Berlina i Wiednia występował w charakte-rze prywatnym i uważa za konieczne poda-nie powyższego wyjaśnienia do wiadomości publicznej.

2) Zjazd stwierdza, że działalność po-zesogólnych członków Rad nie ma związku z działalnością samych członków Rad i wy-konywana jest bez ich upoważnienia.

3) Zjazd uznaje, że Rady opiekuńcze stać będą i nadal na stanowisku, dającą moż-ność łączenia się w pracy wszystkim o-bywatelom Polski niezależnie od ich pre-kozań i programów politycznych, tylko be-wiem takie stanowisko nadaje działalności Rad opiekuńczych wyraz zbiorowej pracy spo-łeczeństwa.

W sprawie kontroli, sprawozdań i bu-rowości Rad opiekuńczych powzięto uchwa-łę następującą:

„Biorąc wreszcie pod uwagę, że sprawa wylczenia się z fundusów otrzymanych przez Rady prowincjonalne jest rzeczą nie-zbędnie konieczną — Zjazd przyjmuje nastę-pującą rezolucję:

Zjazd postanawia, aby Rady powiato-we i Rady miejskie zwracały baczną uwagę na prowadzenie u siebie biurowości, oraz aby dołożyły starań, żeby nadawane były do Rady głównej opiekuńczej w należytych csa-sie sprawozdania, dotyczące całokształtu pra-cy Rad jak również zawierające najzu-pełniej ściśle cyfrowe dane.

W sprawie aprowizacji Zjazd uznał, że ingerencja ze strony Rad opiekuńczych powiatowych i miejscowych w sprawie gospodarczej jest niezbędna przede wszyst-kim do celu położenia tamy spekulacji i nadużyciom i wobec tego Zjazd zaleca wszczęcie energicznej akcji w tym wzglę-dzie tym Radom, które na tę drogę jeszcze nie wkroczyły.

W sprawie usamodzielnienia Rad opie-kuńczych miejskich, Zjazd, wychodząc z za-łożenia, że interesy większych środowisk miejskich winny być specjalnie uwzględnia-ne, przyjmuje rezolucję usamodzielnienia osuwających nad miastami Rad opiekuńczych powiatowych. Powyższe polegać ma na tem, że Rady op. miejskie będą w bezpośrednim kontakcie z R. G. O., składając jej sprawo-zdania, których kopie jednakże są obowiązane przedstawiać swoim Radom powiatowym. Do kategorii tych miast Zjazd zalicza osiem największych miast prowincjonalnych w oku-powanej przez wojska niemieckie części Kró-lestwa Polskiego, mianowicie: Sosnowiec, Częstochowę, Kalisz, Łódź, Włocławek, Płock, Łomża i Siedlce.

W sprawie odbudowy miast, Zjazd po-wziął rezolucję następującą: Rady opiekuń-cze winny podjąć starania, aby odbudowę miast poprzedzało utworzenie racjonalnych kursów, uwzględniających polski charakter miast i miasteczek naszego kraju. Organi-zować na prowincji odczyty na temat odbu-dowy wsi i miast polekich za pośrednictwem i przy pomocy Wydziału budowlanego Rady głównej opiekuńczej.

Następny Zjazd odbędzie się w styczniu 1917 roku.

**Ul. Piotrkowska Nr. 84, parter, front Biuro Gersdorffa**

**KONSULENTA PRAWNEGO**

zyane bez przerwy od 8 i pół rano do 7 wiec

**Z ziemi polskich.**

**z Warszawy.**

Wyrok w sprawie Zienkowski—„So-wizdrzał”.

Wczoraj o godz. 6 po poł. w 12 okrę-gu sądu pokoju zapadł wyrok w sprawie Zienkowskiego przeciwko redaktorowi „So-wizdrzał”. Redaktor Nawrocki został ska-zany na 7 dni aresztu i 2 ruble 60 kop. kosztów sądowych.

Jest to najmniejsza kara w tego rodza-ju sprawach.

**Rezygnacja.**

Prezes Rady głównej opiekuńczej, p. St. Dzierzicki, wobec rozdzwieńców, jakie uja-wiały się na ostatnim zjeździe prowincjo-nalnych przedstawicieli R. G. O., pomimo wyrażonego wotum zaufania, złożył mandat przewodniczącego R. G. O.—Rezygnacja za-stała przyjęta. Podobno stanowisko to bę-dzie powierzone ks. kan. Zygmuntowi Chel-mickiemu.

**„Głos stolicy”.**

Pod powyższym tytułem zaczęło wy-chodzić w Warszawie codzienne pismo po-łudniowe. Jako redaktor podpisuje je p. Wi-told Giełżyński. „Głos Stolicy” jest orga-nem Ligi Państwowości Polskiej.

**20,000 koron dla nędzy wyjątkowej.**

J. E. ks. arcybiskup warszawski, otrzy-mawszy przez pośrednictwo delegata-analry-jacko-węgierskiego ministerjum spraw za-granicznych, p. barona Andriana, z okazji zgonu Jego Ces. Król. Apostolskiej Mości ś. p. Franciszka Józefa I-go, koron 20,000 do swego rozporządzenia, sumę tę przesłał całkowicie do biura nędzy wyjątkowej dla rozdania między ubogich stołecznego miasta Warszawy.

**Kalisz.**

Przed paru dniami w Kaliszu rozstrze-lano Wacława Smolaka, Franciszka Wacła-wa i Alfonsa Michrowskiego, skazanych przez sąd wojenny na śmierć za bandy-tyzm.

**Kozienice.**

Donoszą z Kozienic, że w okolicach tamtejszych gospodarze używają krów do zaprzęgu. Naogół twierdzą, że gospodarze 6—10 morgowi mogą koni wcale nie trzy-mać, gdyż pola mogą uprawiać krowami. Krowy dobrze utrzymane posiadają zdol-ność podługową większą od lichych koni. Doświadczenie wykazało, że krowy wysoke mleczne przy umiarkowanej pracy, mlecz-ność nieco tracą, ale w stopniu niesnac-ny. Krowy natomiast średniomleczne, a dobrane żywione nieraz dawały taką samą ilość mleka, pracując 6—8 godzin dziennie.

**Telegramy.**

**Urzędowy komunikat niemiecki.**

3-go grudnia. — Urzędowo.

**Z widowni zachodniej.**

W obwodzie Sommy i Mozy w pewnych godzinach dnia wzmogła się akcja artylerji i nawet podczas no-cy w niektórych punktach była sil-na ponad zwykłą miarę.

**Z widowni wschodniej.**

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Pomijając energiczny ogień nad Narajówką i na południe od Dniestru nie wydarzyło się nic znamiennego.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Wczoraj, w piątym dniu rosyjsko-rumuńskiej ofensywy w Karpatach, ataki skierowano głównie na linje niemieckie w lasach karpackich. W pobliżu Gutin — Toumatek (?), nad Smotryczem, rosjanie atakowali, za każdym razem daremnie, ze szcze-gólną gwałtownością na zachód od Baby Ludowej i po wielokroć w po-bliżu wzgórz Creteala. Ogień nasz zrobił szerokie luki w masach ataku-jących. W natarciu za pełzającym



nieprzyjacielem w pobliżu Baby Ludowej, niemiecka komenda strzelecka pochwyliła 4 oficerów i przeszło 300 żołnierzy. Podobnie na wschód od Kirlibaby, po obydwóch stronach doliny Trososulu i Oitoz, rozchwały się silne natarcia. Zabrano tutaj kilkuset jeńców.

**Z widowni bałkańskiej.**

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Bitwa nad Argesulem trwa dalej. Posiada ona dotychczas przebieg przewidziany przez nasze dowództwo. Od strony Kampołungu i Pitesci wojska niemieckie i austriacko-węgierskie zyskały teren w walce. Nocy dzisiejszej w dolinę Argesulu wdarły się dwa bataliony zachodnio-pruskie 21 pułku piechoty rezerwowej wraz z artylerią pod wodzą rannego majora von Richtera z 54 pułku artylerii polowej, dotarły do Gaesto i zabrały tam nieprzyjacielowi 6 haubic.

Przez Argesul przeprowadzono się dalej w dół rzeki. Bojowa grupa rumuńska, która na południowy zachód od Bukaresztu przedarła się przez Argesul i Nealjoru, została okrążona i z ciężkimi stratami odrzucona na północny wschód po za odcinek Nealjoru. Na skrajnym prawym skrzydle nad Dunajem w dniu 1 grudnia odparto ze znacznymi stratami ataki rosyjskie. W dniu 2 grudnia sytuacja nie uległa zmianie. Zdobyte armii 2 i dunajskiej z walk wczorajszych, wynoszą 2860 jeńców, 15 dział, szereg samochodów i bardzo wiele wozów.

Na zachodnim skrzydle frontu Dobrudży pułki bułgarskie odparły silne natarcia, przy pomocy ognia, po części zaś przez atak po przez własne linje. Dalej na wschód oddziały ottomańskie i bułgarskie ruszyły na stanowiska rosyjskie, za pośrednictwem jeńców z trzech dywizji rosyjskich ustaliły rozdrobienie sił nieprzyjacielskich i zdobyły 2 samochody opancerzone wraz z załogą angielską.

Front macedoński.

Po uprzednim ogniu huraganowym przeciwnik zaatakował wzgórze 1248, na północny zachód od Monastyr, zajęte przez bułgarów i poniosł przytem krwawe straty.

Wzgórze, zarówno jak zaatakowana jednocześnie Góra Ruin w pobliżu Gruniszte, pozostały w rękach obrońców.

Pierwszy Generał-kwatermistrz LUDENDORFF.

**Komunikat wieczorny.**

Na zachodzie i wschodzie nic szczególnego.

W Rumunji zwycięskie posuwania się nad Argesulem.

Na froncie macedońskim silna kanonada pod Monastyrem i Gruniszte.

**Urzędowy komunikat austriacki.**

WIEN, 3-go grudnia.

**Z widowni wschodniej.**

Front wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Na południowym zachodzie od Bukaresztu nieprzyjacieli, przy pomocy natarcia znacznych, szybko skoncentrowanych sił, usiłował sprowadzić zwrot. Siły nieprzyjacielskie zostały okrążone z południa i z zachodu i przetruczone za Niaslow (?). Jednocześnie wojska niemieckie przeprowadziły się przez Argesul, na zachód od Bukaresztu. Na zachód i na południowy zachód od Gaesci dywizje austriackie i niemieckie złamały ponownie opór rumuński. Inne kolumny armji generała Falkenhayna wdzierały się w dolinę Dambrovity. Jeń-

cy, zabrani wczoraj na terytorjum rumuńskim, przenoszą liczbę 2800; zdobyto 15 dział.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Nieprzyjacieli kontynuują ofensywę w Karpatach. Ataki nieprzyjacielskie zwracały się przeciwko przeciwnemu terenowi po obu brzegach Trotusu, oraz przeciwko stanowiskom naszym w południowo-wschodnim kącie Galicji. Nieprzyjacieli, podobnie jak dni poprzednich, zostały wszędzie odparty z ciężkimi stratami.

Front wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie wydarzyło się nic szczególnego.

**Z widowni włoskiej.**

Walka artyleryjska na południowym skrzydle frontu Pobrzeża trwa dniem i nocą.

**Z widowni południowo-wschodniej.**

Nic znamiennego.

Zastępca szefa sztabu generalnego Ho efer, marszałek polny porucznik.

**Wygrana bitwa.**

BERLIN, 3-go grudnia. Urzędownie.

Walka nad Argesulem na północnym zachodzie od Bukaresztu została wygrana przez dziewiątą armję: J. K. M. cesarz z okazji tej zarządził bicie dzwonów kościelnych w Prusach i Alzacji-Lotaryngji w dniu 4 grudnia.

**Teatr Polski**

CEGIELNIANA 63.

Dziś, 4 Grudnia r. b. o godz. 8 wieczorem wieczór ku czci

**HENRYKA SIENKIEWICZA**

- 1) Odczyt J. N. Millera
- 2) Nowele Sienkiewiczowskie
- 3) Zagłoba swatem, Komedja w 1 akcie Sienkiewicza.
- 4) Żywy obraz.

W Czwartek dnia 7 Grudnia o godz. 8 wieczorem

**Nowość!!**

**„SAWA“**

dramat w 4 akt. Leonidasa Andrejewa. Bilety do nabycia w kasie teatru.

**Wiadomości bieżące.**

**- Odezwa.**

Rak analfabetyzmu toczy społeczeństwo polskie i osłabia nasze życie narodowe. 70% analfabetów w Łodzi — to spuścizna rządów rosyjskich w Polsce. W odróżnionej Ojczyźnie wszyscy muszą stanąć do wspólnej pracy, by rękami synów Polskich został dźwignięty z ruin i zgłiszcz nasz kraj ukochany. Wszystkie warszaty pracy gospodarczej, społeczno-oświatowej i narodowej wymagają ludzi światłych i rozumnych. Aby przysiężać liczne zastępy narodowo uświadomionych pracowników i przyszłych żniwiarzy na niwie ojczyzny — musimy dziś już wypłenić chwasty analfabetyzmu i siłą zdrowe alerno oświaty w najszerszych masach naszego społeczeństwa.

Z korzeniem musimy wyrwać to zielisko, niszczące nasze żywotne soki narodowe, i to jaknajspieszniej, a więc wszyscy, stary i młody, stanąć winniśmy do wspólnej pracy na szerokim zagonie macierzystym, ramię przy ramieniu, krzepko i rozumnie, w zwartym szeregu!

Do rozwiązania tej sprawy, równie trudnej jak palącej, nie starczy chęć, potrzebny nam jest zapał, zapał stały, niegasnący.

Któż więcej zapału wykrzesad może, jeżeli nie nasza młodzież szkolna i młodzież różnych kursów wieczorowych, która rozumie, co może zdziałać oświata.

A więc młodzieży, połóż zapał z cynnem i pomóż nam zwalczać naszego wroga wewnętrznego — analfabetyzm!

Spiszcie nam wszystkich analfabetów w domach gdzie mieszkacie (otrzymacie drukowane kwestjonariusze do tej pracy), pomóżcie nam ich wyszukać, do nauki nakłonić, roztoście nad nimi opiekę moralną, by regularnie na naukę uczęszczali, gdy im wskazemy, gdzie się uczyć mają.

Arkusze ankietowe wydawane będą

przez kierowników szkół polskich, którym również po wypełnieniu mają być swrącane Do czynu młodzieży szkolnej Spełnij swój obowiązek i oddasz przysługę narodowi polskiemu!

Zarząd Polskiej Macierzy Szkolnej.

Koło Łódzkie.

**- Z obchodu 86 rocznicy powstania Listopadowego.**

Do rzędu wyjątkowo sympatycznych obchodów rocznicy powstania Listopadowego, jakich cały szereg odbył się w ubiegłym tygodniu w naszym mieście, należy obchód, urządzony wczoraj o godzinie 2 po południu w lokalu majstrów cechu rzeźniczego przy ul. Lipowej Nr. 21, staraniem polskiej szkoły miejskiej Nr. 35.

Uroczystość zainicjował zespół nauczycielski tej szkoły dla rodziców i zaproszonych gości, gdyż dla samych dzieci — odbyła się 20 ub. m.

Uroczystość rozpoczęła wstępem przemówieniem starszy nauczyciel szkoły p. Warkatko, poczem ks. Walerjan Olesński w przepięknej formie i treściwie, wypowiedział szkice historyczne o powstaniu Listopadowym, nawiązując moment z roku 1830 do chwili obecnej i wyprowadzając logiczny wniosek, że tylko czyn Polska stworzy.

Przepelniająca salę publiczność gorącymi oklaskami podziękowała mówcy za piękne przemówienie. Uczniowie odśpiewali hymn, następnie deklamowali udanie okolicznościowe poezje; również odegrano dwie komedje Przybylskiego: „Wicek i Wacek“ i „Edukacja Bronki“, które wyreżyserowały bardzo starannie nauczycielki tej szkoły pp.: J. Bocheńska i B. Glowacka.

Mimo wielkiego natłoku publiczności w sali, porządek panował wzorowy, zawdzięczając strażą harcerzy łódzkich, którzy w ten sposób również przyczynili się do uświetnienia uroczystości.

Sala była pięknie udekorowana, czem zajął się skwapliwie p. Kądzierski.

Za piękną myśl urzędzenia obchodu rocznicy Listopadowej dla rodzin, częstokroć mniej uświadomionych, aniżeli ich dzieci, co do znaczenia powstania w roku 1830-31 — i wykonanie tej myśli, należy się zespołowi nauczycielskiemu szkoły Nr. 35 prawdziwe uznanie.

**- Z II gimnazjum filologicznego VIII-o klasowego (Piłcowa 13).**

(e) Wczoraj o godzinie 11-ej przed południem w lokalu Rezerwy Rzemieślniczej Chr. przy przepelnionej sali odbył się obchód rocznicy powstania listopadowego, urządzony staraniem dyrekcji II gimnazjum filologicznego.

Obecni byli uczniowie gimnazjum, personel nauczycielski z dyrektorem p. Bagieńskim na czele, oraz rodzice uczniów.

**- Straty ewangelików.**

W „Kalendarzu“ niemieckim na r. 1917 zaznaczono, że kościoł ewangelicki w Królestwie Polskiem utracił z powodu wojny 14,000 dusz, czyli 37 proc., z czego przeszło 10,000 zesłano do Rosji. W pewnej gminie z 1,000 ewangelików, pozostał tylko 1 starzec 100-letni, 5 kościołowo uległo całkowitemu zburzeniu, a 18 częściowo uszkodzeniu. Zburzeniu i uszkodzeniu uległo także 15 plebanji, 10 budynków zborów, 46 kaplic i 8 szkół. Ubyło 45 pastorów i 254 „kantorów“ - nauczycieli. W okupacji niemieckiej jest 30,000 polaków ewangelików, reszta to Niemcy.

**- Komunikacja z Ameryką.**

(s) Otrzymał zawiadomienie od zarządu Stow. niesienia pomocy biednym w Berlinie, że nadeszły karty okrętowe na podróż do Ameryki dla żon, których mężowie są w Ameryce.

Oseby, które otrzymały karty na podróż, winny zwrócić się do prezydium policji o pozwolenie na wyjazd, a następnie do zastępcy Stow. N. P., p. Stanisława Jarocińskiego (Piotrkowska 50), po informację, tycając się wyjazdu do Ameryki.

**- Odczyty o higienie.**

(s) W sobotę w szkole ludowej przy ulicy Młynarskiej Nr. 2 odbyły się dwa odczyty o higienie dla rodziców dzieci, uczęszczających do szkół.

**- Z II kasy pożyczkowej - oszczędnościowej.**

(s) W przeciągu całego czasu trwania wojny zainkasowano zgórą 10,000 rub. na 75,000 rb. należnych kasie. W przeciągu 10 miesięcy r. b. zainkasowano 5,537 rb. 22 kop., wypłacono o 826 rub. 20 kop. mniej. Z wstrądo do 25 rb. otrzymuje członk raz na 6 tygodni. Z 700 członków wpłaca raty salewied 400.

**- Pożyczki bezprocentowe.**

(s) Jutro i pojutrze (5 i 6 b. m.) w oddziale niesienia pomocy przy magistracie będą wydawane bezprocentowe pożyczki finansowane z własności demów.

We wtorek otrzymują osoby, nazwiska których rozpoczynają się od lit. A do L, w środe zaś od M do Z.

**- Ze Zw. zaw. ogrodników polskich.**

(e) Zwołane na dzień wczorajszymi zebranie miesięczne członków Związku zawodowego ogrodników polskich w lokalu własnym (Nowy Rynek 6) zostało odroczone do następnego ogólnego zebrania, które ma się odbyć na początku stycznia 1917 roku.

**- Ze zw. zaw. kamaszników i szewców.**

(e) Wyznaczone w dniu wczorajszym zebranie członków Związku zawodowego kamaszników i szewców w lokalu przy ulicy Pustej Nr. 6 z przyczyn niezależnych od Zarządu odroczone na 2 tygodnie.

**- Przeniesienie oddziału rekwizycyjnego.**

Oddział rekwizycji, który mieścił się dotychczas przy przysidium policji, Sfaerowa 14, został przeniesiony do domu Nr. 1 na tejże ulicy.

**- Cukier dla Łodzi.**

(e) Sklepy detalicznej sprzedaży mąki otrzymały dla sprzedaży większy transport cukru kostkowego.

**- Tania pralnia.**

(e) W tych dniach ma być otwartą przy ulicy Rzgowskiej Nr. 36 tania pralnia parowa dla biednej ludności.

**- Śmierć od peparzenia.**

(e) W sobotę w klinice „Unitas“ zmarła 49 letnia Hinda Szperking (Nowa-Zarawska 22), która odniosła peparzenia, z powodu nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

**- Kradzieże.**

W nocy z 23 na 24 listopada wtargnęli złodzieje do sklepu przy ul. Konstantynowskięj № 47 i skradli: 1 skrzynię mydła „Gloria“, 2 skrzynie białego mydła, 1/2 skrzyni mydła magistralnego, 2 skrzynie proszku mydlanego i dwa worki prochu — każdy po 15 pudów. Ogólna wartość skradzionego towaru wynosi 1,200 rb.

W nocy z 22 na 23 listopada wtargnęli złodzieje do zamkniętego sklepu przy ul. Pasaż Szulca № 20 i skradli 44 sztuki towaru manufakturowego, wartości około 8,000 rb.

**Ostrzeżenia przed kupnem.**

Doniesienia, mogące się przyczynić do odnalezienia skradzionego towaru, należy kierować do wydziału kryminalnego przy ul. Olgieskiej № 5, komisarz jat 11 pod № 7531/16.

**Teatr i muzyka.**

**- Teatr Polski (Cegielniana 63).**

Dziś o godzinie 8 wieczorem „Wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza“, wydany staraniem Stowarz. Naucz. Chrześc. Utwory Sienkiewicza wygłoszą artyści teatru polskiego, odegrają też oni jednoaktowy utwór zmarłego mistrza p. t. „Zagłoba swatem“. Produkcje te poprzedzi odczyt prof. J. N. Millera.

W czwartek, 7-go grudnia, wieczorem, Teatr Polski poraz pierwszy wystawia sztukę Leonidasa Andrejewa p. t. „Sawa“.

**- Teatr Popularny (Konstant. 16).**

Wczoraj Teatr Popularny czynny był dwa razy. Po południu grano tam farsę p. t. „Córa piękna“, wieczorem zaś na benefis p. Marji Jaguńtkowskiej odbyło się przedstawienie „Chaty za wsią“. Teatr na przedstawieniu wieczornem zapełniony był do ostatniego miejsca. Benefisantka odegrała rolę Azy z dużym powodzeniem. Sekundowali jej zupełnie szczęśliwie p. p. Piłarski (Tumry) Jarosewska (Jaga), Szejer (Janek), Miszczak (Lepiuk), Kwiatkowski (swat). Wystawa pozadna. Dobrze też wypadły śpiewy i tańce. Publiczność nie szczędziła wykonawcom oklasków gorących.

**To i owo.**

**I Bohater.**

I.

Ostatni kaprys panny Heli pograżył wszystkich jej wieloletni wczoraj rozpacz. Dotychczas jej największymi zapiegami cieszyli się członkowie dobrze zaprowiantowanych kooperatyw, nie była zbyt srogą dla literatów, a zresztą każdy przystojny młodzieniec mógł liczyć na jej łaski.

Naraz, przed kilku tygodniami oświadczyła swoim adoratorom, iż są zwykłymi zjadaczami chleba, filiatrami umięgczymi jeno mówić pytkie komplementy, że żaden z nich nie jest godzien nawet na nią patrzeć — jej serce posiadzie tylko rycerz, mąż-czynu, który własną piarcią oświadczy Ojczyznę przed nawalą moskiewską.

Wielbiciele jej, dla których wypicie szklanki herbaty bez cukru było saczytem



Obsterstwa, osądzi, że ma widocznie źle w głowie i postanowił zwrócić swoje amfity w inną stronę.

To też niemale, zdziwienie wywołało oznajmienie najchętniej z nich, pana Fredka Bujskiego, iż niema rzeczy, którejby nie zrobił dla paany Heli, że postanowił niezłomie wstąpić do szeregów legjonowych.

Panna Hela obdarzyła go plomiennym spojrzaniem, a on zniknął z łodzi.

## II.

Po kilku tygodniach wrócił. Bardzo kulał i o przyczynie tego mówił z mozo tajemniczą mianą. Był na froncie; został ranny, ale nie lubił wspominać o tym w jakich warunkach i gdzie to nastąpiło. Tajemnica wojskowa—tłumaczył się krótko.

Natemast stawał się niezmiernie elokwentnym w rozmowach z panną Helą. Opowiadał jej z zapętem o swoich przygodach wojennych, o tym, jak brał jeńców, jak zdobył armatę i t. p.

Kule gwizdały mi koło uszu, ale ja z flegmą gwizdałem na kule — i żyję. Na wojnie trzeba posiadać przedewszystkiem zimną krew — opowiadał kiedyś, a panna Hela obrzucała go rozkochanymi spojrzaniem.

Wprawdzie ciemny punkt jego wyprawy stanowiło jego nagłe powołanie na front, lecz, rozchwiał wszystkie podejrzenia najniecierpliwiejszych Tomaszów, oświadczeniem, iż już w czasach przedwojennych należał do galicyjskiej organizacji wojskowych, dzięki czemu zna dobrze żołnierkę.

Zresztą panna Hela nie pozwalała mu czytać żadnych zarzutów, albowiem twierdziła, iż zawistni konkurenci robią to umyślnie, by go przed nią oczerzali.

## III.

Pewnego dnia panna Hela spotkała bohaterkę Fredka na ulicy. O dziwo nie kulał. Gdy ją ujrzał, poczerwieniał, jak burak i tak się zmieszał, iż początkowo nie mógł słowa z siebie wydobyć.

Zaprowadziła go do swego mieszkania i zajął ją wyjaśnić.

Tak go przycisnęła do muru, że musiał się przyznać do komedji, jaką zreczuła przed wszystkimi zainscenizował. Wogóle nie wydział z miasta, siedział w mieszka-

niu i... studiował pilnie powieści batalistyczne, aby nauczyć się opowiadać o przygodach wojennych.

— Och, niedźwiedź — rzekła pogardliwie — bates się armat i karabinów, chociaż....

— O przepraszam bardzo — przerwał jej z dumą ex-bohater — tehorsem nigdy nie byłem, armat, ni granatów się nie boję...

— Więc czego?

— ...h u k u, który mógłby mnie przyprowadzić o rozstrój nerwowy.

Jak mówią w mieście, panna Hela zakochała się ostatnimi dniami kaskaset razy w dorodnych legjonistach.

Figlik.

## Obwieszczenie.

W dniu 23 listopada 1916 r. wieczorem, na drodze z Łęczycy do Poddębic, w pobliżu Gostkowa, powiatu łęczyckiego, podpalono z rozmysłem stodoły napelnione zbożem.

O podpalenie podejrzan są trzy osoby, opis których jest niżej podany.

Wzywam ludność do wysiedzenia sprawców i wyznaczam nagrody 1000 marek

za ich schwytanie albo jednego z nich. Taką nagrodę otrzyma ten, którego doniesienia spowodują ujęcie sprawców.

Doniesienia w tej sprawie można składać w posterunkach żandarmerji, w biurach policji polowej, w komisjach w sprawie bandytyzmu albo w sądzie Cesarsko-Niemieckiej Łódzkiej Gubernji Wojennej w Łodzi przy ul. Pasaż Meyera nr. 4.

Opis mężczyzn podejrzaných o podpalenie:

1. Około lat 45, około 1,66 m. wysoki, wąsy czarne, czarna kurtka i czarna czapka barankowa.
2. Około lat 28—30, około 1,64 m. wysoki, wąsy, pałto żółte, kapelusz złoty.
3. Około 28—30 lat, mniejwięcej 1,64 m. wysoki, pałto czarne, kapelusz czarny.

Łódź, dnia 26 listopada 1916 r.  
Gubernator wojenny

## Obwieszczenie

Stosownie do § 2 ordynacji wyborczej dla miast General-Gubernatorstwa Warszawskiego z dnia 1 listopada 1916 r., mianowalem komisarzami wyborczymi i ich zastępcami następujące osoby:

- a) dla miasta Łodzi: Komisarzem wyborczym: — radcę referencyjnego, kapitana zapasu Harbige, zastępcą: — właściciela dóbr szlacheckich, hr. Bnia-Bnińskiego,
- b) dla m. Pabjanic: — komisarzem wyborczym: — burmistrza dr. Krusche, zastępcą: — chemika Osikowskiego,
- c) dla m. Tomaszowa — komisarzem wyborczym: — burmistrza Kästnera, zastępcą: — profesora szkoły handlowej p. Tadeusza Osńskiego,
- d) dla m. Zgierza: — komisarzem wyborczym: — burmistrza p. Lobera, zastępcą: — dyrektora banku p. Długoszwawskiego,
- e) dla m. Łasku: — komisarzem wyborczym: — zastępcę naczelnika powiatu: p. prof. Berknera, zastępcą: — lekarza dr. Glińskiego,
- f) dla m. Brzezina: — komisarzem wyborczym: — zastępcę naczelnika powiatu p. Jacobi, zastępcą: — właściciela zakładu ogrodniczego p. Kornackiego.

Łódź, d. 3 grudnia 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji:  
w zast.  
von Bernewitz.

## Przepisy targowe.

(Dokończenie).

§ 13.

Sztuczne masło winno być trzymane oddzielnie od naturalnego, sztuczny miód — od pszczołowego, niedojrzałe owoce — od dojrzałych i takowe oznaczone tabliczką z napisem: „Sztuczne masło”, „sztuczny miód”, „niedojrzałe owoce”.

Niedojrzałych owoców dzieciom sprzedawać nie wolno.

§ 14.

Wszelkie zbyteczne zanieczyszczenie placów targowych jest wzbronione. Arty-

kułów spożywczych, za wyjątkiem nieoskubanego drobiu i zajęcy w skórkach, dotykać nie wolno.

§ 15.

Osoby, sprzedające artykuły żywnościowe, winny być wolne od chorób zakaźnych lub wstręt wzbudzających i być schludne.

§ 16.

W godzinę po zakończeniu targu plac targowy musi być uprzątnięty ze wszystkich towarów i narzędzi. Większe odpadki towarów lub papieru sprzedawcy muszą usunąć.

§ 17.

Zarządzeń urzędników targowiska i policji należy bezwarunkowo słuchać.

§ 19.

O ile podług innych przepisów nie przewidziane są wyższe kary, to wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu podlegają karze pieniężnej do 5000 rubli lub karze więzienia albo aresztu do 6 miesięcy.

§ 18.

Powyższe rozporządzenie wchodzi w życie.

Łódź, d. 21 listopada 1916 r.

Cesarsko-Niemiecki Prezydent Policji:  
Loehrs.

## Obwieszczenie

Na mocy rozporządzenia dotyczącego administracji przymusowej z dnia 10 lipca 1916 r. (Dziennik Rozporządzeń dla Jenerał-Gubernatorstwa Warszawskiego nr. 12, cyfra 28) zarządziłem administrację przymusową

przedsiębiorstwa Evans & Company, Łódź, ul. Ewangelicka nr. 1.

Administratorem mianowałem właściciela fabryki Wilhelma Kulcke przy Przejdu Policji w Łodzi.

Warszawa, 30 sierpnia 1916 r.

Szef Administracji  
przy Jenerał-Gubernatorstwie Warszawskiem  
w zast.  
podp. hr. von Posadowsky.

## LOKAL

dla sądów pokoju, zawierający 15 do 20 pokojów, z oświetleniem elektrycznym lub gazowym, w centrum miasta, poszukiwany od zaraz. Oferty z dołączonym szkicem rozkładu pokojów należy składać w Wydziale kwaterynkowym Magistratu.

**Resztki Cegielniana 43.**  
Sprzedaż 40% taniej n. c. z. do 5-tej po poł. Towar z wełny z jedw. i flaneli as. białki od 1 rb. 50 k. do 3 rb. Szewiat, Boston, Melanż, Alpaga i t. d. na damskie i męskie kostiumy i na pałta od 8—20 rb. Materjały balowe, żalobne i na fartuchy, chustki, getry i różne brzołowane towa. y.

**Cegielniana 43**  
w podw. 4 dom od Piotrkowskiej.

Uwaga: Stała cena

## Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe na zastaw ruchomości (LOMBARD AKCYJNY)

Oddziały Łódzkie:

I. Zachodnia Nr. 31, II Pasaż Meyera Nr. 11 (Mikołajewska 23).

Zawiadamiamy, iż 10 stycznia 1917 r. i dni następných odbywać się będzie w sali licytacyjnej przy ul. Zachodniej 31

## Licytacja

celem sprzedaży zastawów nieprolongowanych we właściwym czasie, a zastawionych w Oddziale I Zachodnia Nr. 31 i w Oddziale II Pasaż Meyera Nr. 11 (Mikołajewska Nr. 23). Podczas licytacji prolongata zastawów, wystawionych na licytację, przyjmowaną nie będzie. Wykaz numerów zastawów, podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w Nowym Kurjerze Łódzkim.

Procent należy być wliczać.

## Przymusowa licytacja.

We wtorek, dnia 5 grudnia 1916 r., będą sprzedane przez licytację za gotówkę:

- 1) o godz. 9 m. 45 r. przy ul. Łowickiej № 11: szafa do ubrań, komoda, stół, lampy, szafa za szkłem, 2 emaljowane wiadra i wanna;
- 2) o g. 10 m. 45 r. przy ul. Głównej № 67: 5 kapeluszy, czapka;
- 3) o g. 11 m. 15 przy ul. Mikołajewskiej № 76: półka do książek, lustro, umywalka;
- 4) o g. 11 m. 30 r. przy ul. Kamiennej № 2: lustro, kredens kuchenny, stół;
- 5) o g. 12 w poł. przy ul. Wschodniej № 27: zegar stołowy;
- 6) o g. 12 m. 15 w poł. przy ulicy Wschodniej nr. 15: maszyna do szycia;
- 7) o g. 1 i pół po poł. przy ulicy Głównej 17: czarny stół salonowy, kredens kuchenny, biurko, długi stół i 6 krzesel, łopowych, bielizniarska, szafa do ubrań, bujak, kanapa, piec żelazny, 2 maszyny do szycia.

Urząd sekwestracyjny m. Łodzi.

**ALIA** — entylentusowo-mentolowe pastylki, niezawinione przy kaszlu i chrypce. Dostać można w aptekach większych składach aptecz-

Od dziś do czwartku

THEATER  
Optique-Parisienne

demonstrowany będzie nadzwyczajny psychologiczny obraz w 5-ciu wielkich częściach inscenizowany przez znane go

Rudolfa Szyldkrauta

DEMON



CZŁOWIEK

Biuro ogłoszeń „Mercury” Piotrkowska 82.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprawił się na Zasadzie № 1, róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera, choroby zewnętrznego, skórne i włosy przyjmuje od 8—11 r. od 4—9 p. od 5—6 p.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne i włosów  
Kombiandzewska 12

Przyjmuje:

Panów od 9—1 i od 6—8 w. || Panie od godz. 5—6 w.ecz.

Uszczęśliwić się można za 50 kop.

Królewsko-Saska 1-a klasa

ciągnięcie 6 i 7 grudnia r. b.

Hamburska 3-cia klasa,

ciągnięcie 13 i 14 grudnia

Królewsko-Węgierska 3-cia klasa,

ciągnięcie 7 i 9 grudnia r. b.

Królewsko-Wiedeńska 1-sza klasa,

ciągnięcie od 12 do 14 grudnia r. b.

Warszawska, ciągnięcie od 17 do 23 grudnia

Cena 1/2 — 50 kop.

Do nabycia w największym kantorze loteryjnym

P. Jątka, Łódź, Piotrkowska 22